

Dzień 5.

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 14, wersety 25–31

To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka! Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd!

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Jezusa, który podczas ostatniej wieczerzy przekazuje apostołom swój pokój.
- **Poproszę** w tej medytacji o łaskę głębszego przyjęcia Jezusowego pokoju.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Podczas ostatniej wieczerzy Jezus obdarowuje uczniów swoim pokojem. Nie jest to pokój, który mógłby sobie „wypracować” człowiek. Nie wynika on z zabezpieczenia się na każdą okoliczność: ze gromadzenia majątku, posiadania znajomości, osiągnięcia wysokiej pozycji społecznej – z tego wszystkiego, do czego człowiek dochodzi własnym wysiłkiem. Nie jest to też „święty spokój”, będący skutkiem obojętności wobec ludzi i wydarzeń. Człowiek może jedynie stworzyć sobie iluzję bezpieczeństwa. Jak jest ona złudna, pokazuje nam doświadczenie pandemii, która dotknęła nas wszystkich.

Pokój Jezusa to pokój ducha. Nie zależy od okoliczności, majątku, zabezpieczeń. Nie mać go sytuacja zagrożenia albo poczucie bezsilności. Płyne on z nadziei, że nasze życie nie kończy się w momencie śmierci, i wiary, że – pomimo wszystkich naszych niewierności – Bóg pozostaje wierny. Taki pokój płynie od Ducha Świętego, który cierpliwie uczy nas postawy służby braciom i uzdalnia nas do wdzięczności za wszystko, czym zostaliśmy obdarowani.

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię modlitwę, którą Papież Franciszek kończy encyklikę „Fratelli tutti”:

Boże nasz, Trójco miłości,
z potężnej komunii Twego boskiego życia wewnętrznego
rozlej pośród nas rzekę braterskiej miłości.
Daj nam tę miłość, która się odzwierciedlała w gestach Jezusa,
w jego nazareńskiej rodzinie i w pierwszej wspólnotie chrześcijańskiej.
Daj nam, chrześcijanom, żyć Ewangelią
i rozpoznawać Chrystusa w każdym człowieku,
by zobaczyć Go ukrzyżowanego w udrękach opuszczonych
i zapomnianych tego świata,
i zmartwychwstałego w każdym bracie, który powstaje.

Przybądź, Duchu Święty, ukaż nam swoje piękno
odzwierciedlone we wszystkich ludach ziemi,
by odkryć, że każdy jest ważny,
że wszyscy są potrzebni, że są różnymi obliczami
tej samej ludzkości umiłowanej przez Boga. Amen.